

AUGUSTYN, *De doctrina christiana - O nauce chrześcijańskiej* (tekst łacińsko-polski, tłum. J. Sulowski), Warszawa 1989.

XL. 60-61

Tych natomiast, którzy nazywają się filozofami, zwłaszcza platoników, nie tylko nie należy się obawiać, ale od nich, jako od nieprawnych posiadaczy, należy rewindykować to, co przypadkiem powiedzieli prawdziwego i odpowiadającego naszej wierze na nasz pożytek. Podobnie jak Egipcjanom, którzy nie tylko mieli posągi bóstw oraz nakładali ogromne ciężary na Izraelitów - czym ci brzydzili się i co potępiali - ale również naczynia oraz ozdoby ze złota i srebra, a także szaty, naród izraelski opuszczając Egipt potajemnie zabrał te bogactwa z zamiarem uczynienia z nich lepszego pożytku (Wj 3,22; 11,2; 12,35).

Nie dokonał tego podług własnego prawa, lecz na rozkaz Boży, zaś Egipcjanie pożyczili im to skutkiem nieostrożności, gdyż posługiwali się owymi dobrami w sposób niewłaściwy. Podobnie przedstawia się sprawa z naukami pogańskimi. Oczywiście zawierają one kłamliwe i zabobonne fikcje oraz ciężkie brzemie bezużytecznego trudu, co każdy z nas przy opuszczaniu społeczności pogańskiej - idąc pod przewodnictwem Chrystusa - powinien odrzucić oraz unikać ze wstrętem. Zawierają one wszakże również sztuki wyzwolone, dość dobrze przystosowalne ku pożytkowi prawdy, a także niektóre przepisy moralne bardzo użyteczne, jak i wskazówki dotyczące oddawania czci Bogu jednemu, co stanowi niejako ich złoto i srebro. Paganie nie wynaleźli tych prawd sami, lecz niejako wydobyli z niektórych metali dostarczanych przez Opatrzność Bożą. Są one powszechnie dostępne, oni zaś nadużywają ich w sposób niewłaściwy i przewrotny dla oddawania czci demonom.

Otóż, kiedy człowiek dzięki zrozumieniu odchodzi od ich nędznej społeczności, stawszy się już chrześcijaninem, powinien odebrać im te prawdy i poświęcić je na sprawiedliwą służbę głoszenia Ewangelii. Jeśli zaś chodzi o szaty, czyli ich ludzkie ustanowienia, wprowadzone, rzecz zrozumiała, przez ludzi, lecz jednak służące społeczności ludzkiej, a bez których w tym życiu nie możemy się obejść, wolno je im zabrać i przeznaczyć na pożytek chrześcijan.

Zresztą, czyż wielu naszych dobrych wiernych postępowało inaczej? Czyż nie podziwiamy, jak bardzo objuczony złotem i srebrem oraz szatami wyszedł z Egiptu najmilszy doktor i najświętszy męczennik Cyprian? A Laktancjusz, Wiktoryn, Optatus, Hilary, że milczeniem pominę żyjących, oraz bardzo liczni Grecy? Pierwszy dokonał tego najwierniejszy sługa Boży, Mojżesz, to którym napisano, że „wyształcono go we wszelkich naukach Egipcjan” (Dz 7,22). Owych użytecznych nauk, jakie posiadał zabobonny naród pogański, nigdy by nie odstąpiono

tym wszystkim mężom, zwłaszcza w czasie, kiedy odrzucając jarzmo Chrystusowe prześladowano chrześcijan, gdyby spodziewano się, że zostaną one użyte dla oddania czci jednemu Bogu, który obali kult fałszywych bóstw. Poganie jednak dawali złoto i srebro oraz suknie ludowi Bożemu wychodzącemu z Egiptu, niejako nie zdając sobie z tego sprawy, jak owe dary przechodziły we władztwo Chrystusa (2Kor 10,5). To bowiem, co wydarzyło się podczas wyjścia Żydów z Egiptu, miało znaczenie figuracywne, które - nie ujmując w niczym równie dobremu, a może i lepszemu zrozumieniu czyjemuś - przyjąłbym za zapowiedź tego, co obecnie się dokonuje.